

Marek Błaszczyk

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Związki frazeologiczne z komponentem somatycznym jako nazwy uczuć w *Chłopach* Władysława Stanisława Reymonta

Tak ci ano czuł naród [...]
W.S. Reymont

Nazwy uczuć stanowią od kilku dziesięcioleci ważny przedmiot badań językoznawczych. Bogata bibliografia dotycząca tego tematu¹ jest niewątpliwie związana z podstawowym faktem, że uczucia stanowią jedną z istotniejszych sfer ludzkiej egzystencji. Bez względu na to, kim jesteśmy i jacy jesteśmy, od urodzenia aż do śmierci doświadczamy uczuć, jesteśmy nimi obdarzani i obda-

¹ Bibliografia dotycząca charakterystyki uczuć na płaszczyźnie językoznawczej obejmuje dziś kilkaset pozycji, wśród których znajdują się monografie poświęcone uczuciom w ogóle (np. A. Wierzbicka, *Kocha, lubi, szanuje. Medytacje semantyczne*, Warszawa 1971; S. Grabias, *O ekspresywności języka*, Lublin 1981; I. Nowakowska-Kempna, *Konceptualizacja uczuć w języku polskim. Prolegomena*, Warszawa 1995 et al.), monografie poświęcone poszczególnym kategoriom uczuć (np. A. Mikołajczuk, *Gniew we współczesnym języku polskim. Analiza semantyczna*, Warszawa 1999; eadem, *Obraz radości we współczesnej polszczyźnie*, Warszawa 2009 et al.), zbiory artykułów poświęconych różnym kategoriom uczuć (np. *Od miłości do nienawiści. Językowe mechanizmy kreowania emocji*, red. W. Kochmańska, B. Taras, Rzeszów 2010; *Język a kultura*, t. 14: *Uczucia w języku i tekście*, red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Warszawa 2000 et al.) czy też pojedyncze artykuły charakteryzujące poszczególne uczucia lub ich kategorie (np. A. Pajdzińska, *Obraz tęsknoty w polszczyźnie*, „Językoznawstwo. Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi” 2003, z. 3 (41), s. 7–17; J. Bujak-Lechowicz, *Portret językowy szczęścia w wypowiedziach młodzieży i osób po 60. roku życia*, w: *Antynomie wartości. Problematyka aksjologiczna w językoznawstwie*, red. A. Oskiera, Łódź 2007, s. 195–208 et al.) lub artykuły omawiające sposoby werbalizacji uczuć przez poszczególnych pisarzy (np. E. Kaptur, *Nazwy uczuć w wybranych utworach Joanny Chmielewskiej. Emocje pozytywne*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza” 2004, nr 11, 97–109; eadem, *Nazwy uczuć w wybranych utworach Joanny Chmielewskiej. Emocje negatywne*, w: *Studia nad polszczyzną współczesną i historyczną. Prace dedykowane Profesorowi Stanisławowi Bąbie w 65-lecie urodzin*, red. J. Liberek, Poznań 2004, s. 147–157; K. Szostak, *Nazwy uczuć w „Nawracaniu Judasza” Stefana Żeromskiego*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2003, nr 3, s. 227–252 et al.).

rzamy nimi innych. Mimo że są one częścią codzienności, a większość ludzi jest przekonana, że wie o nich wszystko, to gdy trzeba je zwerbalizować, pojawia się problem – przeciętny użytkownik języka nie potrafi oddać swoich stanów wewnętrznych za pomocą słów. Na temat tej swoistej ludzkiej ułomności jako jedna z pierwszych trafnie wypowiedziała się Anna Wierzbicka. Według niej uczucia pozbawione są, w przeciwieństwie do myśli, struktury, i w ten sposób stają się czymś, co bardzo trudno lub wręcz nie sposób oddać słowami². Ma to odzwierciedlenie m.in. w potocznej odmianie polszczyzny, w której, jak dowodzi Danuta Buttler, „wśród nazw stanów psychicznych uderza całkowity niemal brak wyrazów odnoszących się do uczuć”³. Być może to ograniczenie w zakresie nazw uczuć na gruncie języka potocznego spowodowało odwoływanie się w opisie stanów emocjonalnych do reakcji i odczuć własnego ciała. W ten sposób powstał prosty w formie i jasny w przekazie zasób środków językowych w postaci frazeologii somatycznej.

Związki frazeologiczne zawierające nazwy części ciała⁴ (nazwy anatomiczne), określane mianem „frazeologizmów somatycznych”⁵, stanowią obszerną część zasobu frazeologicznego współczesnej polszczyzny⁶. Występowanie tak dużej liczby tego typu jednostek motywowane jest kilkoma czynnikami. Przede wszystkim zwraca się uwagę na frekwencję nazw części ciała i organów w języku ogólnym. Badacze zgodnie twierdzą, że rzeczowniki sta-

² Anna Wierzbicka, op.cit., s. 30.

³ D. Buttler, *Kategorie semantyczne leksyki potocznej*, w: *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Wrocław 1978, s. 39. Autorka, poddając badaniu rzeczowniki opatrzone kwalifikatorem „potoczne” z czterech pierwszych tomów *Słownika języka polskiego* Witolda Doroszewskiego i *Słownika wyrazów bliskoznacznych* Stanisława Skorupki, znalazła zaledwie dwa przykłady – *cykoria* i *frajda*.

⁴ W artykule pod pojęciem „nazwy części ciała” będę rozumiał leksemy stanowiące właściwe nazwy części ciała (np. *głowa, ręka, noga* itp.), nazwy organów wewnętrznych (np. *serce, wątroba, kość, żyła* itp.), nazwy substancji cielesnych (np. *krew, pot*), nazwę zespołu organów wewnętrznych (*wnętrza*), nazwy niektórych części ciała pełniących funkcję miejsca (np. *dolek, pierś, wewnątrz* itp.) oraz nazwy części ciała właściwe gwarom polskim (np. *wątpia, grdyka* itp.).

⁵ Z terminem tym, który swój źródłosłów ma w języku greckim (gr. *soma* – ciało), wiąże się również pojęcie „frazeologia somatyczna”, czyli ogół związków frazeologicznych z nazwami części ciała. W niniejszym artykule terminów „frazeologizm z nazwą części ciała” i „frazeologizm somatyczny” będę używał wymiennie, traktując je jak synonimy.

⁶ O wyjątkowo dużej frekwencji frazeologizmów somatycznych w polskiej frazeologii pisali m.in. Skorupka: „W zakresie rzeczowników do najbogatszych i najproduktywniejszych frazeologicznie należą nazwy organów i części ciała” (S. Skorupka, *Z zagadnień frazeologii*, „Poradnik Językowy” 1953, z. 8, s. 10), Anna Pajdzińska i Andrzej Maria Lewicki: „[...] członem ogromnej liczby jednostek jest nazwa części ciała ludzkiego. Cechy części ciała, zarówno rzeczywiste, jak i tradycyjnie im przypisywane przez pewną wspólnotę językową motywują znaczenie wielu związków” (A.M. Lewicki, A. Pajdzińska, *Frazeologia*, w: *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Lublin 2001, s. 329).

nowiące grupę leksykalną nazw anatomicznych zajmują pod względem frekwencji istotne miejsce we współczesnej polszczyźnie⁷. W dalszej kolejności tak znaczne nasilenie występowania frazeologii somatycznej w zasobie frazeologii polskiej jest odzwierciedleniem ich wyjątkowej zdolności do tworzenia jednostek o charakterze przenośnym⁸. Zjawisko podwyższenia w polszczyźnie frekwencji frazeologizmów z komponentem będącym nazwą części ciała łączy się również ze zdominowaniem języka przez antropocentryzm⁹. Zważywszy na to, że prawie cała frazeologia wyraża człowieka, wiąże się z człowiekiem i niemal zawsze odnosi się do człowieka¹⁰, antropocentryczna teoria wyjaśniająca nasilenie występowania w polszczyźnie frazeologizmów somatycznych jest w pełni uzasadniona. Antropocentryzm zdominował językowy obraz świata. Jego szczególne nasilenie widoczne jest w języku potocznym¹¹. Nie dziwi zatem, że wywarł on piętno na frazeologii somatycznej, która swoje korzenie ma właśnie w tej odmianie polszczyzny.

Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie i analiza nazywających uczucia frazeologizmów z komponentami somatycznymi. Materiał pogładowy wyekscerpowany został z czterech tomów powieści Władysława Stanisława Reymonta pt. *Chłopi*, uznawanej za najwybitniejsze osiągnięcie pisarza. W pracy analizie poddaję tylko frazeologizmy zawierające nazwy części ciała ludzkiego¹² i opisujące stany wewnętrzne człowieka. Pomijam zatem te, które wskazują na dostrzegalne gołym okiem reakcje ludzkiego ciała na pewne bodźce psychiczne, czyli wszystkie frazeologizmy somatyczne związane z gestami, np. „*a pazury się rozczapierały taką złością*” (cz. 2, s. 298¹³), mimiką, np. „*głęboka,*

⁷ Zwraca na to uwagę m.in. Danuta Buttler, która po przebadaniu 23 klas semantycznych polskiej leksyki nominatywnej ustaliła, że nazwy części ciała ludzkiego pod względem frekwencji zajmują trzecie miejsce (D. Buttler, op.cit., s. 44).

⁸ Zob. A. Tyrpa, *Frazeologia somatyczna: związki frazeologiczne o znaczeniach motywowanych cechami części ciała w gwarach polskich*, wyd. 2, Łask 2005, s. 30–31.

⁹ Zob. A. Pajdzińska, A. Lewicki, op.cit., s. 329.

¹⁰ Z poglądem tym zgadza się również Pajdzińska: „Wśród tego, co utrwalone społecznie, istotne miejsce zajmują jednostki frazeologiczne. W tej części zasobu leksykalnego znajduje więc potwierdzenie postawiona przed laty, ale nie poparta systematycznymi badaniami teza, że frazeologizmy nazywają przede wszystkim te fragmenty rzeczywistości, które są związane z człowiekiem” (A. Pajdzińska, *Jak mówimy o uczuciach? Poprzez analizę frazeologizmów do językowego obrazu świata*, w: *Językowy obraz świata*, red. J. Bartmiński, Lublin 1999, s. 83).

¹¹ Por. D. Buttler, op.cit. s. 39.

¹² We frazeologii somatycznej można wydzielić dwie podgrupy: frazeologizmy zawierające nazwy części ciała ludzkiego (np. *ręka rękę myje*) i frazeologizmy zawierające nazwy części ciała zwierzęcego (np. *wykręcać kota ogonem*). W artykule będę analizował tylko frazeologizmy z pierwszej podgrupy.

¹³ Cyfrą arabską po skrócie „cz.” oznaczam numer części powieści (cz. 1 – *Jesień*, cz. 2 – *Zima*, cz. 3 – *Wiosna*, cz. 4 – *Lato*), następnie po skrócie „s.” podaję numer strony według

cicha radość rozświeciła mu twarz” (cz. 2, s. 573), i z symptomami reakcji organizmu na określone stany emocjonalne, np. „zajrzały sobie w oczy przeszkłone łzami a bólem ociężałe” (cz. 3, s. 241), „kiej poczuła na sobie jego spojrzenie [...] serce łomotało kieby młotem” (cz. 4, s. 590), „oczy strzelały mocą” (cz. 4, s. 423) oraz frazeologizmy, w skład których wchodzi nazwy części ciała zwierząt, np. „pognał do wsi z całych sił, jaże koniowi zagrała wątroba” (cz. 3, s. 95).

Wybór źródła materiału do badań nie był przypadkowy, lecz umotywowany trzema czynnikami. Przede wszystkim należy zwrócić uwagę na swoiste zaniedbania spuścizny literackiej Reymonta od strony językoznawczej. Język tekstów drugiego polskiego noblisty, w porównaniu np. z językiem tekstów Stefana Żeromskiego¹⁴, dość rzadko bywał i bywa przedmiotem naukowych dociekań. Obok opracowań takich badaczy jak Kazimierz Nitsch¹⁵ czy Maria Rzeuska¹⁶, gdzie analiza języka pisarza ograniczona jest tylko do jednej powieści i stanowi niewielką część obszernych monografii, można przytoczyć zaledwie kilka pomniejszych artykułów zamieszczonych w czasopismach naukowych¹⁷. Od początku lat 80. XX wieku językiem Reymonta w swojej pracy badawczej zajmowała się Danuta Bieńkowska, która jednak analizuje idiolekt autora *Chłopów* od strony stylistycznej¹⁸.

Drugim czynnikiem, który zaważył na wyborze źródła, jest wyraźny brak odwołań do *Chłopów* w *Słowniku frazeologicznym języka polskiego* Stanisława Skorupki¹⁹. Trudno domniemywać, co zadecydowało, że powieść nie zwróciła

wydania: W.S. Reymont, *Chłopi*, t. 1–2, oprac. F. Ziejka, Kraków 1991.

¹⁴ Bibliografię ważniejszych prac dotyczących języka i techniki pisarskiej Stefana Żeromskiego podano w artykule: K. Szostak, *Nazwy uczuć w „Nawracaniu Judasza” Stefana Żeromskiego*, „Białostockie Archiwum Językowe” 2003, nr 3, s. 227.

¹⁵ K. Nitsch, *Mowa ludu polskiego*, Kraków 1911.

¹⁶ M. Rzeuska, *Chłopi Reymonta*, Warszawa 1950.

¹⁷ Zob. m.in. E. Klich, *Reymontowe „bych zadzwonili, pociągnęli” etc.*, „Język Polski” 1922, s. 83–86; M. Kamińska, *O stylizacji gwarowej w „Chłopach” Reymonta*, „Prace Polonistyczne”, 1968, s. XXIV, s. 91–102; D. Bieńkowska, *Nazwy osobowe w utworach Władysława Reymonta*, „Onomastica” 1983, t. 28, 1983, s. 249–261; A. Jakubczak, *Żargon teatralny w „Komediantce” Władysława St. Reymonta*, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie. Filologia Polska – Językoznawstwo” 1996, z. 3, s. 23–35.

¹⁸ Zob. m.in. D. Bieńkowska, *Z problemów stylizacji gwarowej w utworach Władysława Reymonta*, „Polonica” 1982, t.8, s. 221–235; eadem, *Archaizacja w pierwszym rozdziale „Nil desperandum” W. Reymonta*, „Rozprawy Komisji Językowej Łódzkiego Towarzystwa Naukowego” 1984, t. 30, s. 5–15; eadem, *Z problemów stylizacji językowej w twórczości Władysława Reymonta*, Częstochowa 1985; eadem, *Stylizacja językowa w twórczości Władysława Reymonta – analiza i wnioski*, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie. Filologia Polska – Językoznawstwo” 1988, z. 1, s. 93–102; eadem, *Reymontowska sztuka słowa*, „Poradnik Językowy” 2008, nr 4, s. 51–67.

¹⁹ Z twórczości Reymonta autor SFJP przykładowy materiał ilustrujący hasła przedmiotowe wynotował z następujących utworów: *Fermenty*, *Za frontem*, *Komediantka*, *Ziemia obiecana*

uwagi autora słownika, mimo iż notuje ona niezwykle bogaty materiał frazeologiczny. Być może zaważyło tu przekonanie, że powieść pisana jest w dużej części gwarą, a więc właściwe dla niej cechy językowe są terytorialnie ograniczone.

Utwór Reymonta wydaje się również idealnym przedmiotem badań założonych w tytule artykułu ze względu na specyfikę młodopolskiej powieści, w której współlistnieją wpływy naturalizmu i modernizmu. Te dwa prądy również mają swoje odbicie w *Chłopach*, zwłaszcza w sposobie kreowania bohaterów ukazanych biologizmie – ich losy mają odzwierciedlenie w naturze, a postawy motywowane są fizjologicznie. W ukazywaniu zachowań nacisk położony został na ekspresję subiektywnych, intymnych doświadczeń i opis przeżyć wewnętrznych²⁰. Głównym tematem dzieła jest życie chłopskiej zbiorowości. Nie można jednak sportretować zbiorowości, nie analizując zachowań i nie tworząc charakterystyk jednostek będących reprezentantami określonej grupy. Te jednostki to bohaterowie indywidualni, wchodzący w różne interakcje, pozostający w różnorodnych relacjach interpersonalnych, to przede wszystkim ludzie uwikłani w różne romanse, związki, spory i konflikty, przeżywający liczne fascynacje i dramaty, a zatem w odrębny sposób reagujący na sytuacje, w których się znaleźli. Z tego względu dzieło rejestruje niezwykle szeroką gamę uczuć i stanowi doskonale źródło do ich badań.

Wśród wielu różnych koncepcji klasyfikujących stany emocjonalne ze względu na czas ich trwania, intensywność, typ potrzeb itp.²¹ zwraca uwagę podstawowy podział na uczucia pozytywne i negatywne, których głównym kryterium klasyfikacji jest „jakość” doznań emocjonalnych, tzn. przyjemnych lub przykrych doświadczeń. W niniejszym artykule właśnie podział na uczucia pozytywne i negatywne stanowić będzie podstawowe kryterium, na podstawie którego zaprezentowany zostanie materiał. Ograniczone ramy artykułu nie pozwalają na jego pełną prezentację, dlatego w tekście zasygnalizowano jedynie ważniejsze, ciekawsze i wyrazistsze problemy, a wyselekcjonowane i przytoczone przykłady stanowią ich ilustracje.

W zgromadzonym materiale zdecydowanie bogatszą grupę stanowią frazeologizmy somatyczne będące nazwami uczuć negatywnych. Ten typ uczuć,

oraz wszystkie nowele i opowiadania. Pomiął zatem trzytomową trylogię historyczną *Rok 1794*, reportaż *Pielgrzymka do Jasnej Góry*, powieści *Wampir* i *Bunt*, opowiadanie *Lili*, szkic powieściowy *Sprawiedliwie* oraz *Chłopów*.

²⁰ M. Głowiński, *Powieść młodopolska. Studium z poetyki historycznej*, Wrocław 1969, s. 71–73.

²¹ Krótka charakterystyka klasyfikacji uczuć na gruncie lingwistyki i psychologii znajduje się w artykule Jadwigi Puzyniny (*Uczucia a postawy we współczesnym języku polskim*, w: *Język a kultura*, t. 14: *Uczucia w języku i tekście*, red. I. Nowakowska-Kempna, A. Dąbrowska, J. Anusiewicz, Warszawa 2000, s. 9–10).

podobnie zresztą jak w przypadku uczuć pozytywnych, w zdecydowanej większości reprezentowany jest przez frazeologizmy z leksemem *serce*²². W tej grupie frazeologizmów somatycznych największa ich liczba (kilkanaście przykładów) odnosi się do następujących fraz:

1) *serce się tłucze*²³: „*serce tłukło się* boleśnie niby ten ptak duszony” (cz. 3, s. 14), „miała tak przeplakane oczy i żalości a smutku pełne aż mu się *serce zatłukło*” (cz. 3, s. 330), „*serca się zatłukły* [...] i ślepie rozgorzałe hardo wżerały się w Miemców” (cz. 3, s. 338), „*serce się tak rozpaczliwie tłukło*, że przyciskała się do drzew” (cz. 3, s. 249);

2) *coś zalewa serce*: „*uczucie krzywdy zalało im serca* żalem” (cz. 1, s. 88), „posłyszał i jej płacz rzewliwy, ale zrozumiał, Mateusz milczał, dusił go wstyd i *zalewał mu serce* taką gorzkością i taką dojmującą udręką” (cz. 4, s. 617);

3) *coś ściska (za) serce/serca*: „bolesna *lutość ścisnęła serca*” (cz. 4, s. 386) „Więc chociaż *serce ścisnął żal*, jęła rychtować na talerzach i miseczkach” (cz. 3, s. 81), „na każdym kroku taka marnacja, że aż *za serce ścisnęło*” (cz. 3, s. 101), „*żał ją ścisnął za serce*” (cz. 3, s. 128), „*Za serce ją cosik ścisnęło*, jakby żal cichy” (cz. 3, s. 219), „Groza ją przejęła [...], a *serce ścisnąjąc* strasznym żalem” (cz. 3, s. 286), „rozmyślał gorzko i aż go *ścisnęło za serce*” (cz. 1, s. 89), „*strach ją przejął i za serce ścisnął*” (cz. 3, s. 51), „Groza ją przejęła [...] a *serce ścisnąjąc* strasznym żalem a przerażeniem” (cz. 3, s. 286);

4) *serce pęka*: „stała się jej taka straszna niesprawiedliwość, iż *serce rozpękało* z bólu” (cz. 2, s. 554), „Hance aż się w głowie zakotłowało i *serce* dziw nie pękało z bólu” (cz. 3, s. 208), „Płacz ją taki chycił żalościwością pełen, że dziw jej *serce nie pękało*” (cz. 3, s. 29), „Stojała [...] w skwarze tęsknicy: – A to dziw mi *serce nie pękało*” (cz. 4, s. 633);

²² Na szczególnie wysoką frekwencję frazeologizmów z komponentem *serce* w polskiej frazeologii zwraca uwagę Pajdzińska, która motywuje ją czynnikiem kulturowym: „Zasób frazeologiczny polszczyzny dostarcza niezbitych dowodów, że w naszej kulturze uczucia wiążą się przede wszystkim z sercem, znacznie rzadziej z [...] innymi częściami ciała. Istnieją dziesiątki frazeologizmów, których komponentem jest «serce», w żadnym z nich nie przypisuje mu się jednak funkcji rzeczywistej. Z językowego punktu widzenia serce nie jest pompą tłoczącą krew, lecz czymś, od czego zależą uczucia” (A. Pajdzińska, op.cit., s. 91).

²³ Wszystkie wynotowane frazeologizmy zostały sprawdzone w trzech słownikach: 1) J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Warszawa 1900–1927; 2) H. Galle, A. Krasnowolski, *M. Arcta słownik frazeologiczny. Poradnik dla piszących*, wyd. 3 popr. i uzupełn., Warszawa 1928; 3) S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. 1–2, wyd. 5, Warszawa 1987. Pierwsze dwa powstały w czasach twórczości Reymonta. Słownik Skorupki powstał w drugiej połowie XX wieku, jednak notuje leksykę XIX- i XX-wieczną. Przyjęcie takiego rozwiązania pozwoliło ustalić, które z wynotowanych frazeologizmów były konstrukcjami ogólnopolskimi, a które Reymontowskimi innowacjami. Za ogólnopolskie uznaje te, które zostały poświadczone przynajmniej w jednym z wykorzystanych słowników.

5) *serce zamiera*: „bo mu *serce zamierało* [...] z obawy przed jakąś straszną karą boską” (cz. 1, s. 214), „i śpiewali tak strasznie [...], jaże [...] *zamierało serce*” (cz. 4, s. 388), „bo mu *serce zamierało* ze zgryzoty niewytłumaczonej” (cz. 1, s. 214);

6) *serce czymś wzbiera*: „*serce jej weszło westchnieniem* i przypominki przewiały przez pamięć” (cz. 3, s. 221), „niejednemu *weszło serce* cichym *zalem i obawą*” (cz. 3, s. 337);

7) *komuś jest ciężko na sercu*: „*ciężko jej było na sercu*” (cz. 1, s. 90), „Ochotnie on to zawdy robił i z niemalymi przekpinkami, ale dzisiaj było *mu czegoś na sercu ciężko*” (cz. 4, s. 366), „*ciężko jej było na sercu*” (cz. 1, s. 90).

Ponadto kilka innych przykładów notowanych jest jako jednostkowe poświadczenia:

1) *coś szarpie serce*: „jakoby we mgłach majaczył mu cały kościół [...] przez *żalność szarpiając mu serce*” (cz. 4, s. 636);

2) *coś wrze w sercu*: „w *sercach wrzały gorzkie urazy*” (cz. 2, s. 553);

3) *coś wzbiera w sercu*: „w *sercu wzbierał wrzący, straszny szloch*” (cz. 4, s. 427);

4) *kamieniem zaciąży na sercu*: „Nie mówiła tego, co jej *kamieniem zaciążyło na sercu*” (cz. 3, s. 146);

5) *mieć coś na sercu*: „a każdy wypowiadał, *co miał na sercu*” (cz. 1, s. 247);

6) *ogarniać serce czymś*: „[wieść – M.B.] buchnęła kiej pożar *ogarniając wszystkie serca strapieniem i gniewem*” (cz. 2, s. 555);

7) *rozdzierać serce*: „teraz pozwalała mężce *rozdzierać serce*” (cz. 3, s. 147);

8) *stracić serce dla kogoś*: „To może i bez to już do cna *straciła serce dla niego*” (cz. 3, s. 43).

Przywołane powyżej przykłady są zgodne z kanonicznymi postaciami związków frazeologicznych. W większości cytatów pojawia się nazwa uczucia, choć nie zawsze to ona ostatecznie sytuuje dany przykład w obrębie uczuć negatywnych. Czasem o pejoratywnej wymowie frazeologizmu decyduje leksem niebędący nazwą stanu emocjonalnego. Do tego typu leksemów należy zaliczyć czasowniki: *pękać*, *rozdzierać*, *szarpać*, *stracić*, które jednoznacznie kojarzą się ze zniszczeniem, unicestwieniem i stratą – mają bowiem podkreślić destrukcyjny charakter uczucia oddawanego przez frazeologizm. Podobną funkcję spełniają leksemy: *ciężyć*, *ściskać*, *ciężko*, które wiążą się z przykrymi doświadczeniami – bólem, ciężarem i cierpieniem.

Obok przykładów, które mieszczą się w obrębie kanonicznych postaci frazeologizmów, w tekście powieści pojawiają się również innowacje frazeologiczne²⁴. Wśród frazeologizmów somatycznych z leksemem *serce* nazywają

²⁴ Wszystkie przywoływane w niniejszym artykule innowacje frazeologiczne uznaję za „innowacje frazeologiczne uzasadnione funkcyjnie” w rozumieniu Stanisława Bąby, który do

cych uczucia negatywne znalazły się trzy podobne pod względem modyfikacji przykłady innowacji rozwijających, które powstały w wyniku poszerzenia kanonicznej postaci frazeologizmu o dodatkowy komponent²⁵. Pisarz uszczęgólowił w nich miejsce uczuć: *coś pada czymś na coś*: „ten głos padł mu lodem na serce, aż się zatrzęsł cały z bólu” (cz. 2, s. 553), „on to wnet pomiarkował, bo ten głos padł mu lodem na serce” (cz. 2, s. 553), *coś narasta w kimś*: „nie poredziła przemóc zawziętości ni żalów, ni krzywd, jakie im w sercu narastały” (cz. 2, s. 549).

Ponadto utwór Reymonta notuje kilkanaście przykładów związków wyrazowych, które pod względem budowy (związki wyrazowe, w skład których wchodzi leksem *serce*) i funkcji (wyrażenia o charakterze przenośnym) przypominają związki frazeologiczne, choć jako takie nie są notowane przez słowniki. Do nich należy zaliczyć m.in. następujące przykłady: „bo ją te ostatnie słowa ugryzły w samo serce” (cz. 4, s. 441), „w tym oczymgnieniu ukąsiło go coś w serce” (cz. 4, s. 574), „pamięć zdrad Antkowych tak boleśnie wgrzyła się w serce, że ledwie już zabelkotała” (cz. 4, s. 442), „szepnęła Hanka z taką nienawiścią, aż ją w sercu zakłuło” (cz. 3, s. 37), „przypomnienie tego, co na Jagnę powiedzieli, a żgało go to w sercu jakby nożem” (cz. 1, s. 219).

Wymienione związki należy uznać za metafory, które w bardziej obrazowy sposób mają przemówić do wyobraźni czytelnika. Użyte w tych konstrukcjach czasowniki kojarzą się z bólem, co dodatkowo podkreśla przykry charakter nazywanych uczuć. W ten sposób Reymont odwołuje się również do chłopskiej mentalności, dbając o to, by nawet na gruncie języka nie wykraczać poza jej granice.

Podobnie funkcję metafor pełnią przykłady: „jakaś dziwnie bolesna cichość omotała serca (cz. 1, s. 186), „żądza odemsty plenila się w sercach kiej te diabelskie, złe zielsko” (cz. 3, s. 53), „i cała jego złość zawzięta skapywała mu z serca niby te lody ze strzechy” (cz. 1, s. 214), „nie dał się [...], choć serce skwierczało z trwogi” (cz. 4, s. 650), „Trwoga wionęła przez serca” (cz. 3, s. 186), „Strach ją chycił za gardło i serce jakby się zakrzepiło na łód” (cz. 4, s. 367).

W powyższych cytatach Reymont po raz kolejny odwołuje się do chłopskiej mentalności, choć w tej grupie przykładów wprowadza czasowniki nawiązujące do uprawy roli (*plenić się*), przesądów i zabobonów (*omotać*) oraz procesów

takich innowacji zalicza m.in. konstrukcje, w których „wymienia się w składzie leksykalnym frazeologizmu wyraz oficjalny na wyraz potoczny o zabarwieniu ekspresywnym [...] lub też wyraz ogólnopolski na inny wyraz ogólnopolski, lecz charakterystyczny dla realiów danego środowiska [...]” [S. Bąba, *Uwagi o poprawności związków frazeologicznych w języku prasy (na materiale „Expressu Poznańskiego”)*], w: *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, Wrocław 1978, s. 16].

²⁵ S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne we współczesnej polszczyźnie*, Poznań 1989, s. 51.

i zjawisk towarzyszących określonym porom roku (*wionąć, krzepnąć, skwierczeć, skapywać*).

W kilku przypadkach Reymont opatruje leksem *serce* określeniem, które wskazuje lub podkreśla negatywny charakter uczucia. Tak więc w powieści *serce* wchodzące w skład nazw uczuć negatywnych jest

1) *bijące*: „Nasłuchiwała z *bijącym* sercem” (cz. 4, s. 451), „że ludzie i pola, i wsie zdały się już być jednym wielkim sercem, *bijącym* skargą załonną” (cz. 1, s. 186);

2) *ciężkie*: „I poszedł, chociaż z *ciężkim* sercem, bo iść musiał” (cz. 4, s. 647);

3) *strwożone*: „do stóp Chrystusa rzucali serca *strwożone*” (cz. 1, s. 194);

4) *ściśnięte*: „westchnął z dziwnie *ściśniętym* sercem” (cz. 4, s. 472);

5) *zbolełe i pokrzywdzone*: „co nie po umarłej tak szlocha, a jeno z ciężkiej udręki *zbolełego, pokrzywdzonego* serca” (cz. 4, s. 631).

Poza leksemem *serce* w powieści Reymonta można odnaleźć kilkadziesiąt przykładów frazeologizmów somatycznych, których komponentem jest kilkanaście innych nazw części ciała. Najbogatszą egzemplifikację mają wyrazy: *skóra* oraz *gardziel*. Frazeologizmy z pierwszym komponentem najczęściej odnoszą się do uczuć strachu i przerażenia – *skóra cierpnie*: „przekorna baba była, nieustępliwa i o wszystkim mająca swoje powiedzenie, nieraz takie, że aż ludziom *skóra cierpła*” (cz. 1, s. 167), „niejednemu *skóra cierpła* ze strachu” (cz. 3, s. 335), „Jezu, że to są na świecie takie sprawy, jaże *skóra cierpnie*” (cz. 3, s. 186); notowany jest również jeden przykład, który wyraża gniew lub złość: „aż *skóra cierpła* na Antku i pięście mu się zwierzały, hamował się jednak jeszcze” (cz. 2, s. 336). W jednym miejscu trudno jednoznacznie określić, czy frazeologizm z leksemem *skóra* odnosi się do strachu, przerażenia, czy też do gniewu: „Antek ruszył w podwórze przepatrując wszystko bacznie [...] Pietrkowi jaże *skóra cierpła*” (cz. 4, s. 473). W innym przypadku somatyzm *skóra* jest częścią frazeologizmu: *zalać komuś sadła za skórę*: „Płoszka ich wspiera, to już *wójtom* dobrze *zaleją sadła za skórę*” (cz. 4, s. 434).

We frazeologizmach somatycznych z leksemem *gardziel* wyrażających strach, rozpacz, przykrość można dopatrzeć się kanonicznej postaci frazeologizmu: *coś chwyta (ściska) kogoś za gardziel*: „ogarnęło ją naraz zniechęcenie i taki płacz *chycił za gardziel*” (cz. 3, s. 214), „*strach go ułapił za gardziel*” (cz. 3, s. 328), „wzielim waszą pierzynkę ze skrzynki [...] *Chyciło ją tak cosik za gardziel*, że urwała” (cz. 3, s. 29), „*Chycił ją za gardziel jakiś radosny łęk*, że ledwo mogła przemówić” (cz. 4, s. 592).

Wyraz *kość* jako składnik frazeologizmów nazywających uczucia pejoratywne pojawia się zaledwie w jednym związku: *mróz chodzi po kościach* i odnosi się do uczucia strachu, przerażenia: „strach padł na wszystkie, *mróz*

przeszedł kości” (cz. 4, s. 561). W odniesieniu do uczucia zmęczenia pojawia się również frazeologizm somatyczny z synonimem leksemu *kość*, czyli z wyrazem *gnat*: *nie czuć gnatów*, który u Reymonta można odnaleźć w przykładzie: „*gnatów już ano nie czuły*” (cz. 3, s. 91).

Poza powyższymi frazeologizmami dla nazwania uczuć negatywnych w utworze pojawiają się frazeologizmy somatyczne z nazwami innych części ciała. W większości przypadków nazwa uczucia, do którego odnoszą się poniższe frazeologizmy, pojawia się w przywołanych cytatach jako właściwa nazwa stanu emocjonalnego (np. lęku, strachu, trwogi, zgrozy, tęsknoty) lub derywat takiej nazwy, najczęściej w postaci przymiotnika (np. *straszny*). Tylko niewielka część spośród wynotowanych przykładów prezentuje kanoniczne postaci frazeologizmów. Są to przykłady, które zawierają następujące nazwy części ciała:

1) *dolek*: „bo taka tęskność ją rozpieiała, aż *ją w dolku gniotło*” (cz. 2, s. 362);

2) *gardło*: „*lęk ściszał go za gardło*” (cz. 2, s. 438), „*strach ją chycił za gardło*” (cz. 4, s. 367), „*Trwoga chwyciła ją za gardło*” (cz. 3, s. 249), „*Zaśby to żałował, już mi kością w gardle stanęła. Co inszego mnie trapi*” (cz. 4, s. 613);

3) *głowa*: „*aż się jej w głowie mąciło*” (cz. 2, s. 436), „*Ale Antkowi już się mąciło w głowie*” (cz. 4, s. 501), „*w głowie [...] miała jakby ten kołtun zwity zmyśleń przeróżnych*” (cz. 4, s. 372), „*po głowie latały zamysły krwawej odemsty*” (cz. 4, s. 443);

4) *krw*: „*Zaś Hankę słowa te poraziły jakby na śmierć; biły ją do krwi*” (cz. 4, s. 442);

5) *nogi*: „*Trwoga chwyciła ją za gardło, nogi się uginały*” (cz. 3, s. 249), „*nogi się pod nią ugięły ze strachu*” (cz. 4, s. 596);

6) *pot*: „*Zimny pot strachu ją oblał*” (cz. 3, s. 59);

7) *ręce*: „*jęknęła zalamując ręce ze zgrozy*” (cz. 3, s. 27);

8) *włosy*: „*przekorna baba była, nieustępliwa i o wszystkim mająca swoje powiedzenie, nieraz takie [...], że aż włosy wstawały na głowie*” (cz. 1, s. 167); „*I opowiadała o niej [Jagnie – M.B.] przeróżne historie, nie szczędząc na dokładkę ni plotów, ani też najrozmaitszych wymysłów. Jasiowi włosy powstały na głowie*” (cz. 4, s. 624), „*lamentliwe pieśni [...] nabrzmiewały niekiedy takim strasznym krzykiem, jaże włosy powstawały*” (cz. 4, s. 386).

Większość frazeologizmów somatycznych z komponentem innym niż *serce*, odnoszących się do uczuć negatywnych, stanowią Reymontowskie innowacje. Pierwszą grupę takich modyfikacji tworzą innowacje wymieniane²⁶, w których wyraz ogólnopolski z kanonicznej postaci frazeologizmu zostaje zastąpiony jego gwarowym odpowiednikiem. Do tego typu innowacji należy przede wszystkim

²⁶ S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne...*, s. 54.

zaliczyć dwa przykłady, w których somatyzm z polszczyzny ogólnej zostaje wymieniony na wyraz gwarowy: frazeologizm „wciąż *huczały mu we łbie* ojcowe straszne słowa” (cz. 2, s. 438) jest modyfikacją kanonicznej postaci *huczy komuś w głowie*, z kolei fraza: „jeno wam, ciemnym baranom, *łydy dygoczą* przed bele łachmytkiem z urzędu” (cz. 3, s. 335) jest innowacyjną postacią frazeologizmu *łydki komuś dygoczą*. Do tej grupy innowacji wymieniających należy zaliczyć również wszystkie przykłady z leksemem *grdyka*, nienotowanym jako odrębne hasło przez przywołane słowniki w znaczeniu używanym przez Reymonta²⁷. Podane przykłady z tym leksemem to innowacyjne postaci frazeologizmów *stanąć komuś ością w gardle*: „*ością on mi już stoi w grdyce*” (cz. 1, s. 87), „każdy wypowiedział, co miał na sercu i co *mu dawno ością stało w grdyce*” (cz. 1, s. 247) oraz *coś chwyta za gardło*, których modyfikacja polega również na wymianie czasownika *chwytać* na wyraz gwarowy *ułapic*: „*przypomnienie nieboszczki [...] ułapilo go za grdykę*” (cz. 1, s. 33), „tak ją *ułapilo rozrzewnienie za grdykę*, że głosu nie mogła wydobyć” (cz. 2, s. 475), „i tak ją *cosik ułapilo za grdykę* i zatkało piersi, że dziw nie padła umarłą” (cz. 2, s. 409), „*aż za grdykę coś ułapilo* i tzy same leciały mu z oczów” (cz. 1, s. 79). Identyczna innowacja występuje w przywołanych wyżej frazeologizmach z leksemem *gardziel*, gdzie czasownik *chwytać* notowany jest w dialektalnej odmianie *chytać*.

Poza przywołanymi powyżej przykładami Reymontowskiej ingerencji w utartą strukturę frazeologizmów i zastępowania części wyrazów dialektizmami należy jeszcze odnotować konstrukcje: „*mął jakiś miała w głowie*” (cz. 3, s. 161), „*w głowie miała taki mął, co ledwie zdolila wyjąkać*” (cz. 4, s. 458), oparte na frazeologizmie *mieć mętlik w głowie*, oraz „*jęły wypominać, co ino która miała na wątpiach*” (cz. 4, s. 645), który jest modyfikacją frazeologizmu: *mieć coś na wątrobie*. Podobnej modyfikacji zostało poddane wyrażenie „i tak przenikliwie spoglądał w oczy, że *ludziom miętko robiło się w dołku*” (cz. 2, s. 402), którego pierwowzorem jest frazeologizm *robi się komuś miękko koło serca*. W tym przypadku zauważalny jest również wpływ kontekstu na zmianę znaczenia. Frazeologizm *robi się komuś miękko* odnosi się do uczucia błogości, rzewności. U Reymonta natomiast frazeologizm ten w nowym kontekście oznacza lęk, obawę, niepokój.

²⁷ Wyraz *grdyka* jest wyrazem ogólnopolskim. Według *Słownika języka polskiego* Witolda Doroszewskiego to „wypukłość widoczna na przedniej stronie szyi, utworzona przez chrząstkę tarczową krtani; jabłko Adama”. Jednak w powieści Reymonta leksem ten jest gwarowym synonimem wyrazu *gardło*. Potwierdza to fakt, że Reymont używa tego wyrazu w innowacjach frazeologicznych, zastępując nim w kanonicznych postaciach frazeologizmów leksem *gardło*. Ponadto pisarz używa tego leksemu również w odniesieniu do kobiet, choć w znaczeniu ogólnopolskim *grdyka* odnosi się prawie zawsze do mężczyzn (por. *Słownik języka polskiego*, red. M. Szymczak, t. 1, s. 696; J. Karłowicz, *Słownik gwar polskich*, t. 2, Kraków 1901, s. 122).

W dwóch kolejnych przykładach można zaobserwować innowacje rozwijające. W konstrukcji „*A jemu Jagusia zapiekła do żywego mięsa*” (cz. 4, s. 366) można odnaleźć frazeologizm *dopiec komuś do żywego*, poszerzony o leksem *mięso*, zaś przykład „nie mówił on żonie, *co go żarło we wątpiach*” (cz. 1, s. 89) jest poszerzoną o wyrażenie *we wątpiach* wersją frazeologizmu *coś kogoś żre*.

Kilka wynotowanych przykładów prezentuje tak daleko posuniętą ingerencję pisarza w kanoniczną postać frazeologizmu, że trudno jest zaklasyfikować je do konkretnej grupy innowacji, choć można zrekonstruować ich pierwowzory. Do tych przykładów należy zaliczyć następujące: „*aż gnaty trzeszczały*” (cz. 2, s. 336), „to jarzmo coraz ciężej i boleśniej *przyginało jej kark*” (cz. 2, s. 549), „bo się naród ozeźlił i krzywdą swoją *ostargał we wnętrzu*” (cz. 2, s. 557) oraz „każda *żyła* z osobna *pruła się* z utrudzenia” (cz. 2, s. 336), które odpowiednio nawiązują do frazeologizmów: *aż w krzyżu (w stawach) trzeszczy, naginać kark²⁸ pod jarzmem, targać wnętrzościami (lub wnętrzości) oraz wypruwać żyły*.

Odrębną grupę przykładów stanowią wyrażenia, które można uznać za typowe *hapax legomena* Reymonta. Zaliczyć tu można następujące związki wyrazowe:

1) *coś spiera pod piersiami (w dolku)*: „*aż ją od tych głosów sparło cosik pod piersiami*” (cz. 3, s. 45), „najrzewliwiej zanosila się Jagusia, którą tak *cosik sparło pod piersiami*, jaże się prosto zapamiętała w krzyku” (cz. 4, s. 393), „*Aż ją w dolku sparło ze złości*” (cz. 4, s. 373);

2) *gubić zęby*: „Wszystkie dziw *zębów nie pogubią* ze strachu, a każda by rada jakiej przygodzie” (cz. 4, s. 597);

3) *każda kosteczka trzęsie się w kims*: „*każda kosteczka trzęsła się* i łamała z osobna z tego bolenia” (cz. 2, s. 464), „ *chocia się w niej trzęsła każda kosteczka* i jakies ciężkie bolenie spierało pod piersiami, nie puściła ni jednej łzy” (cz. 4, s. 367);

4) *komuś zagrała wątroba²⁹*: „Tylą krowę stracić, to i nie dziwota, że *kobiecie zagrała wątroba pomstą*” (cz. 2, s. 306).

Frazeologizmy somatyczne wynotowane z powieści Reymonta i nazywające uczucia pozytywne, podobnie jak w przypadku uczuć negatywnych, w przeważającej większości stanowią wyrażenia z komponentem *serce*, spośród których najczęściej pojawiają się konstrukcje:

²⁸ Frazeologizmy z leksemem *kark* odnoszą się m.in. do odczuwania ciężaru, często przygniatającego, obciążenia.

²⁹ Pogląd, że związek wyrazowy z leksemem *wątroba* w powieści jest indywidualizmem autora potwierdza również fakt, iż w naszej kulturze leksemowi temu przypisuje się odniesienia do uczuć zmartwienia, gniewu, żalu, złości, z kolei w powieści Reymonta odnosi się on do innego typu uczucia.

1) z *calego serca, całym sercem*: „Dom zaś weselił się *całym sercem*, ochotniej nawet niżli wczoraj” (cz. 1, s. 282), „każden z *calego serca* cieszył się powrotem (cz. 3, s. 240), „Parli się w tłoku [...] śpiewając z *calego serca*” (cz. 3, s. 305), „przytulał z dobrością i z *calego serca*” (cz. 4, s. 458);

2) *coś zalewa serce*: „Jasiowi również rozjarzyły się oczy i *miody zalały serce*” (cz. 4, s. 632), „ale wnet *fala mocy i pewności zalała mu serce*” (cz. 1, s. 42);

3) *uczuć coś w sercu*: „a w *sercu poczuł* taką *gorącość*, jakby mu kto zarzewia nasuł za pazuchę” (cz. 1, s. 79), „w *sercu poczuła* jakąś dziwną, nie odczuwaną dawniej *moc*” (cz. 2, s. 526).

Pozostałe frazeologizmy nazywające uczucia pozytywne, w skład których wchodzi leksem *serce*, poświadczone są nielicznymi przykładami:

1) *coś idzie (trafia) do serca*: „aż *ciepło do serca szło*” (cz. 1, s. 256), „A *wszyc̄ko* było utracone do wiersza [...], że nieraz chciało się jej westchnąć, przeżegnać i zapłakać, tak *szło do serca*” (cz. 4, s. 593);

2) *coś przejmuję serce*: „*dobrość przejmowała serca*” (cz. 2, s. 544);

3) *coś wstępuje do serca*: „*taka radość wstąpiła w serce*, że już się rwała do komory rżnąć kawał świniny” (cz. 3, s. 215);

4) *skruszyć czyjeś serce*: „tak skamlał, że *skruszało jej serce*” (cz. 4, s. 490);

5) *ująć kogoś za serce*: „bo *go tak ujął za serce* tym skamleniem” (cz. 1, s. 189);

6) *serce się rwie*: „a *serca się rwały do serc*” (cz. 1, s. 252).

Powyższe frazeologizmy w kanonicznej postaci (wyjawszy trzy ostatnie przykłady) mogą odnosić się zarówno do uczuć pozytywnych, jak i negatywnych. Jednak dodatkowe elementy pojawiające się w kontekstach, w tym przypadku nazwy uczuć i ich derywaty (*dobroć, słodkość, weselić się, cieszyć się* itd.), konkretyzują ich znaczenie, sytuując w obrębie uczuć pozytywnych.

Podobna sytuacja występuje również w przypadku frazeologizmu z *bijącym sercem*: „jąkała nieśmiało, z *bijącym sercem* oczekiwania, że ją przyjmie i powie: «Ostańcie!»” (cz. 3, s. 269), który poza kontekstem odnosi się do uczucia lęku, strachu. W przywołanym przykładzie jego znaczenie jest jednak inne – odnosi się do uczucia nadziei.

Analogiczny wpływ kontekstu na znaczenie frazeologizmu można dostrzec również w kilku innych przypadkach. Na przykład frazeologizmy *serce dygotce* i *serce się thucze*, zgodnie z podstawowym znaczeniem, odnoszą się do uczuć negatywnych. Jednak kontekst, w jakim występują, a zwłaszcza dodatkowe elementy będące nazwami uczuć pozytywnych, znacząco modyfikują to znaczenie: „i *serce dygotało z rozkoszy*” (cz. 1, s. 123), „*Odpadły go wszystkie złości, a serce się rozdygotało kochaniem*” (cz. 4, s. 501), „*A Jagusię zaczęło cosik rozbierać, serce się thukło kiej oszalale*” (cz. 4, s. 429), „*jakiś słoneczny*

tuman niepojętej rozkoszy przysłonił mu oczy i serce dręczył” (cz. 4, s. 625), klasyfikując wymienione przykłady w obrębie uczuć pozytywnych.

W kilku przypadkach pojawiają się frazeologizmy będące Reymontowskimi innowacjami. Przede wszystkim można zaobserwować innowacje kontaminujące, czyli takie, w których postaci widoczne są ślady dwóch różnych, choć znaczeniowo bliskich³⁰ konstrukcji frazeologicznych. Do tych innowacji należy niewątpliwie zaliczyć przykład „oczy widziały cudności niewypowiedziane, a *serca się pasły* janielskim, przesłodkim śpiewaniem nadziei” (cz. 4, s. 606), gdzie nowo utworzony frazeologizm *serca się pasie* jest efektem połączenia dwóch innych frazeologizmów: *paść czymś oczy* oraz *serce się czymś rozpala*. Innym efektem kontaminacji jest wyrażenie „Jakbym *zwiesnę w sercu miała*” (cz. 1, s. 252), który jest połączeniem związków frazeologicznych *wiosna w duszy* oraz *mieć coś w sercu*.

Kolejnym typem innowacji frazeologicznych z komponentem *serce*, nazywających pozytywne stany emocjonalne, są innowacje wymieniające. Innowacja taka dotyczy np. frazeologizmu z *całego serca* (*całym sercem*), w którym przymiotnik *cały* zastąpiony jest przymiotnikiem *wszystek*: „a jeszcze się zabawiali *ze wszystkiego serca*” (cz. 1, s. 256), „jęły usadzać swoich nieboraków przed michami, podtykając im jadło i niewoląc *ze wszystkiego serca*” (cz. 3, s. 240). Innymi przykładami tego typu innowacji są zmodyfikowane postaci frazeologizmu *coś rozpiera pierś*: „święto było [...] i w tym *cosik*, czego nie wypowiedzieć, a co się unosiło nad polami *rozpierając serca lubą cichością i weselem*” (cz. 4, s. 402), „*sytość rozpierała serca gorące*” (cz. 3, s. 134), „*nowe radoście rozpierały serca*” (cz. 3, s. 236). W dwóch ostatnich przykładach leksem *pierś* wymieniony został na *serce*. Pisarz odwołał się w ten sposób do pokrewieństwa wymienianych wyrazów wynikającego z ich umiejscowienia na mapie ludzkiego ciała – *serce* umiejscowione w klatce piersiowej może być siedliskiem tych samych uczuć co *pierś*.

W kilku przypadkach Reymont używa wyrażeń, które nie są notowane przez słowniki ani nie można ich uznać za innowacje frazeologiczne:

- 1) *serce śpiewa*: „i *serce śpiewa* radością” (cz. 1, s. 255);
- 2) *serca się spręża*: „Mówił gorąco, a chwilami tak górnio, że [...] *serca sprężyły się* uniesieniem” (cz. 4, s. 606);
- 3) *serca się zapamiętuje*: „*serca się zapamiętały* w hulance” (cz. 1, s. 282);
- 4) *w sercu coś się krzewi*: „w *każdym sercu krzewiły się* przytające srogo *radoście*” (cz. 3, s. 165);
- 5) *w sercu coś zakwita*: „w *sercach zakwitały* nadzieje” (cz. 3, s. 53);
- 6) *w sercu coś wstaje*: „w *sercach* *człowieczych wstawał* radosny krzyk” (cz. 2, s. 544).

³⁰ S. Bąba, *Innowacje frazeologiczne...*, s. 55.

Zwroty te niewątpliwie należy uznać za metafory. Twórca po raz kolejny, podobnie jak w przypadku uczuć negatywnych, odwołał się do mentalności bohaterów, do świata i zjawisk, które są im bliskie. Stąd w opisie uczuć pojawiają się odwołania do zabawy (*śpiewać, hulanka*) i świata odradzającej się wiosną przyrody (*krzewić się, zakwitać*), które jednoznacznie kojarzą się z przyjemnymi doznaniem.

Warto również zauważyć, że we frazeologizmach somatycznych z leksemem *serce* w kilkunastu przypadkach pojawiają się epitety, które niekiedy są jedynym wyznacznikiem sytuującym dane wyrażenie w obrębie uczuć pozytywnych. *Sercu* towarzyszą zatem następujące epitety pozytywne:

1) *czujące*: „pojękiwała ledwie przysiadając nieco i jakby zgarniając ten świat wszystek w roztrzęsione radością i wielce *czujące serce*” (cz. 3, s. 9), „*serce* miała barzej *czujące*” (cz. 2, s. 549);

2) *dobrze*: „Prawda, co miała *dobrze serce*, prawda!” (cz. 4, s. 659), „Kieby nie wasz rozum i to *serce dobre*, to już nie wiada, co by się z nami wszystkimi stało” (cz. 3, s. 97);

3) *gorące*: „sytość rozpierała *serca gorące*” (cz. 3, s. 134);

4) *skruszone*: „Ksiądz mówił długo i tak mocno, że jaki taki westchnął *skruszonym sercem*, niejednemu łzy pociekły” (cz. 1, s. 81), „szeptał z największą pokorą, pełnią *serca skruszonego*” (cz. 2, s. 539), „aż kurz się podniósł i niby obłokiem osłaniał te *serca skruszone* i łzami, westchnieniami i krzykiem wołając do Pana o zmiłowanie” (cz. 1, s. 81);

5) *uszcześliwione*: „Buchnęła wrzawa [...], krzyki, co jak śpiew się wydzieły z *serc uszcześliwionych*” (cz. 3, s. 234);

6) *wierne, kochające*: „Szła ku niemu z tym *sercem wiernym i kochającym*” (cz. 3, s. 146);

7) *pełne ekstazy*: „a potem ino śpiewał [...] *sercem pełnym ekstazy*” (cz. 1, s. 80);

8) *pełne nadziei*: „z *sercem pełnym słodkich nadziei* jęła szeptać słowa różańca” (cz. 4, s. 606);

9) *pełne żarów*: „miała *serce pełne żarów* i gotowe do uniesień i szlochów radosnych” (cz. 3, s. 238).

Obok frazeologizmów somatycznych z leksemem *serce* nazywających uczucia pozytywne w powieści Reymonta występują również jednostki frazeologiczne zawierające nazwy innych części ciała. Jednak ich frekwencja, w porównaniu z wyrażeniami zawierającymi leksem *serce*, jest niewielka. Uczucia pozytywne w *Chłopach* reprezentowane są przez frazeologizmy, w skład których wchodzi następujące nazwy części ciała:

1) *dołek*: „ale mę tak w *dołku ścisnęło*, że dziw nie spadłam ze stołka... ażem wodę piła na strzeżwienie” (cz. 2, s. 505);

2) **głowa**: „flet zaś przegwizdywał [...], że ciarki przechodziły, w *głowie się mąciło*” (cz. 2, s. 434), „nad polami wisiała taka rozpachniona cichość, jaże w *głowie się mąciło*” (cz. 4, s. 497), „[Antek – M.B.] pił przy tym tęgo i Jagusię niewolił, aż się jej w *głowie mąciło*” (cz. 2, s. 436);

3) **kość**: „z nagła huknęli w instrumenty obertasa, że *mróz przeszedł kości*” (cz. 1, s. 253), „spadała któraś [gwiazda – M.B.] z taką chyżością i tak gdzieś strasznie daleko, jaże [...] *mróz przechodził kości*” (cz. 4, s. 542);

4) **krew**: „zdawało się od niej buchać lubym żarem, aże *krew uderzyła mu do głowy*” (cz. 4, s. 472), „*krew kipiała warem*” (cz. 1, s. 282), „*krew w nim zawrzała*” (cz. 2, s. 434), „przejęły go takie lubości i takie płomia *wzburzyły krew*, że gotów był lecieć za nią i brać ją choćby na oczach wszystkich” (cz. 4, s. 49);

5) **oczy**: „Ciągnęło ją też, ciągnęło, by przejść obok ojcowej chałupy, by zajrzeć ino w opłotki, by choć *oczy nacieszyć*” (cz. 2, s. 321); „bo choć kupić nie miała, a ino tak sobie, żeby *oczy dłużej nacieszyć*” (cz. 1, s. 124), „I wszyscy radowali się niemało [...] oglądając te śliczności i *ciesząc oczy* podarunkami” (cz. 3, s. 28);

6) **piersi**: „spadała któraś [gwiazda – M.B.] z taką chyżością i tak gdzieś strasznie daleko, jaże dech w *piersiach zapierało*” (cz. 4, s. 542), „ziemia stojała przystrojona [...], jaże *piersi zapierało*” (cz. 4, s. 402).

W powyższych przykładach często sam frazeologizm nie niesie ze sobą informacji o pozytywnym nacechowaniu uczucia, do którego się odnosi. Na to, że dany frazeologizm nazywa uczucie pozytywne, wskazuje najczęściej znacznie szerszy kontekst.

Poza powyższymi przykładami, które są kanonicznymi postaciami frazeologizmów somatycznych, w powieści Reymonta występują również frazeologizmy zawierające zmiany autorskie. Zmodyfikowanych postaci frazeologizmów jest zdecydowanie mniej niż tych, w których ingerencja twórcy nie jest zauważalna. Modyfikacja Reymonta, podobnie jak to miało miejsce w przypadku uczuć negatywnych, przede wszystkim polegała na zastąpieniu ogólnopolskiej nazwy somatyzmu jej gwarowym odpowiednikiem. Przykłady potwierdzające ten zabieg są innowacjami wymieniającymi. Do nich należy zaliczyć zaledwie dwa przykłady: „a tak ją *cosik ulapiło za grdykę* i zatkało piersi, że dziw nie padła umarła” (cz. 2, s. 409), jako modyfikację kanonicznej postaci *coś chwyta za gardło*, oraz „gwarząc *obejmowali* gorącymi *ślepiami podleskie ziemie*” (cz. 3, s. 342), będący zmodyfikowaną wersją frazeologizmu *objąć (obejmować) coś okiem*.

Innowacja wymieniająca występuje również w przykładzie „takie *ognie chodziły jej po kościach* i oblewały warem, że dziw nie krzyczała z tej lubej męki” (cz. 4, s. 429), który jest zmodyfikowaną postacią frazeologizmu *mróz chodzi po kościach*.

Przykład „Mnie to się jeno spodobają takie historie [...], co to jak się o nich słucha, to mrowki człowieka oblażą i jakby *zarzewia nasul do piersi*” (cz. 4, s. 594) należy niewątpliwie uznać za indywidualizm frazeologiczny Reymonta.

W *Chłopach* na płaszczyźnie frazeologii somatycznej, która nazywa stany emocjonalne, czytelnik ma do czynienia z konstrukcjami będącymi kanonicznymi postaciami polskich frazeologizmów somatycznych (stanowią one większość wynotowanych przykładów), z innowacjami frazeologicznymi uzasadnionymi funkcyjnie oraz z wyrażeniami metaforycznymi.

U Reymonta frazeologizmy, które w swej budowie nie odbiegają od postaci rejestrowanych przez słowniki, najczęściej również zachowują swoje pierwotne znaczenie. Dużo rzadziej na modyfikację ich znaczenia wpływa kontekst. Nierzadko natomiast znaczenie frazeologizmu wskazuje nazwa uczucia, która występuje w obrębie związku frazeologicznego lub stanowi element jego kontekstu.

W części frazeologizmów somatycznych zauważalna jest ingerencja pisarza. Polega ona przeważnie na zastąpieniu jednego lub dwóch komponentów ogólnopolskich ich dialektalnymi (gwarowymi) odpowiednikami, poszerzeniu kanonicznej postaci o dodatkowy element bądź połączeniu dwóch frazeologizmów w jeden nowy. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że wyrazy gwarowe pojawiają się częściej w innowacjach frazeologicznych nazywających uczucia negatywne.

Obok właściwych frazeologizmów nazywających uczucia oraz ich innowacyjnych postaci w *Chłopach* pojawiają się również zwroty o znaczeniu metaforycznym, które odwołują się najczęściej do mentalności bohaterów utworu i jednocześnie do realiów związanych z codzienną chłopską egzystencją. Metafory budowane są tylko wokół leksemu *serce*, który najczęściej występuje w połączeniu z czasownikiem nadającym zwrotowi przenośny sens. W ten sposób w połączeniach wyrazowych nazywających stany emocjonalne autor na płaszczyźnie języka po raz kolejny (czyni to m.in. podczas stosowania porównań) odwołuje się do świata wartości i zachowań kulturowych lipieckiej wspólnoty³¹, dla której najważniejsze były praca, przywiązanie do natury, wierzenia, zabawa itp.

W analizowanym materiale zauważalna jest również dość charakterystyczna prawidłowość, w większości przypadków zachowana także u Reymonta. Pewna część frazeologizmów zawierających jako komponent określoną nazwę części ciała odnosi się do tych samych lub blisko powiązanych znaczeniowo uczuć.

³¹ Pogląd ten potwierdza Pajdzińska, która pisze: „Frazeologizmy nazywające uczucia są nie tylko wiernym zapisem codziennych obserwacji i doświadczeń ludzi, lecz także utrwalają zachowania kulturowe pewnej wspólnoty, jej przeświadczenia o naturze emocji, system wartości” (A. Pajdzińska, op.cit., s. 99).

I tak frazeologizmy z leksemem *kw* najczęściej odnoszą się do uczucia pożądania lub podniecenia. Wyrazy *głowa*, *leb* odnoszą się do odczucia zamętu, chaosu, pomieszania, natomiast *skóra* i *włos* nazywają najczęściej uczucia strachu i przerażenia. Zjawisko to (które nie jest niczym nowym, bo badacze zwracali na nie uwagę już wcześniej, przywołując konkretne przykłady) podkreśla kulturowe zakorzenienie językowego obrazu niektórych części organizmu ludzkiego, którym od wieków przypisuje się określone językowe konotacje. Przywołane wyżej leksemy w funkcji, w której tutaj występują, nawiązują do utrwalonych w kulturowej świadomości przeświadczeń o rolach przypisanych poszczególnym częściom ciała.

Frazeologia somatyczna nazywająca uczucia w powieści Reymonta ma, jak na jeden tylko utwór, niezwykle bogatą egzemplifikację³². Materiał z tego zakresu wynotowany z *Chłopów* daje poczucie obcowania z frazeologią bogatą zarówno pod względem treści, jak i formy, w wyważony sposób nacechowaną innowacyjnością i naznaczoną indywidualizmem twórcy, a zatem odznaczającą się różnorodnością i oryginalnością. Reymont, jako wyrobiony już stylistą, do opisu uczuć bohaterów swojej powieści starannie dobierał związki frazeologiczne, umiejętnie poszerzał ich kanoniczne postacie, a tam, gdzie zaistniała potrzeba, tworzył metafory. Frazeologizmy somatyczne z tej grupy w ogromnej większości pojawiają się w partiach narracyjnych, choćby z tego względu, że bohaterowie *Chłopów* stosunkowo rzadko mówią o swoich uczuciach. Jeśli już mówią, to najczęściej odnoszą je do swojej cielesności. Podobnie czyni Reymont, który jakby identyfikując się z kreowanymi przez siebie postaciami, pisząc o uczuciach swoich bohaterów, bardzo często sięga do frazeologii somatycznej. Dzięki niej może podkreślić niezwykle ważny dla okresu, w którym tworzył, związek między subiektywnie doznawanymi uczuciami a towarzyszącą organizmowi reakcją fizjologiczną – związek pomiędzy człowiekiem i jego biologią.

Marek Błaszczuk

Idiomatic Phrases with a Somatic Component as the Designations of Feelings in *Chłopi* by Władysław Stanisław Reymont

The aim of the article is to present and analyze the selected phraseologisms with a somatic component naming feelings which were noted down from the novel of Władysław Stanisław Reymont entitled *Chłopi* ("The Peasants"). The analysis com-

³² Przykłady, które posłużyły jako ilustracje omawianych zagadnień, stanowią zaledwie ok. 20% materiału z zakresu frazeologii somatycznej nazywającej uczucia, który został wynotowany z powieści Reymonta.

prised 175 examples excerpted from the text, constituting just a part of collected research material. Compilation and organization of the exemplary material made it possible to assert that in the studied text the largest group constitute somatic phraseologisms being the designations of negative feelings and possessing in their lexical composition the noun *serce* (heart). Much less often there appear phraseologisms with other names of body parts, such as *skóra* (skin), *gardziel* (throat), *głowa* (head) or *włosy* (hair). In most cases the studied somatic phraseologisms occur in the canonical form, sometimes are creatively transformed by the author. In the studied material, the somatic phraseologisms designating positive feelings constitute a less numerous group. Also in this group, there dominate the compounds with a component *serce* (heart), while with other somatic components are less numerous. Also in this group, the idiomatic phrases occur in canonical forms or are creatively transformed by the author. Research conducted in the group of somatic phraseologisms designating emotional states enabled scholars to state that the novel of Reymont provides rich phraseological material in the form of canonical compounds, functionally justified innovation and metaphorical expressions, which, with respect to their structure and function, resemble phraseologisms. Among the phraseologisms where the writer's intervention is noticeable, the author—at the level of language—refers to the world of values and cultural behaviours of peasant community of the village of Lipce. What is more, referring in the description of feelings to somatic phraseology, Reymont also emphasises a vital relationship between subjectively experienced feelings and an accompanying physiological reaction by an organism.

KEYWORDS: language of W.S. Reymont, somatic phraseology, somatism, designations of feelings

mgr Marek Błaszczuk – doktorant w Zakładzie Lingwistyki Antropologicznej w Instytucie Filologii Polskiej na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu; zainteresowania badawcze: język pism Władysława Stanisława Reymonta.